

Jagnięta przewożone w tragicznych warunkach

16 września 2017

Tym razem działacze „Vivy!” wzięli na celownik produkcję jagnięcego mięsa na potrzeby Włoch, gdzie jagnięcina jest tradycyjnym wielkanocnym daniem. Ujawniono wstrząsające fakty związane z transportem żywych jagniąt.

Do Włoch na wiosnę co roku wysyłamy 30 tysięcy jagniąt. I, jak twierdzą hodowcy zrzeszeni w Regionalnym Związku Hodowców Owiec i Kóz w Nowym Targu, żywe zwierzęta nie przebywają całej długiej drogi na południe Europy, ale są zabijane w połowie drogi, na Węgrzech (unijne przepisy nakazują przerwanie podróży, jeśli trwa dłużej niż 12 godzin). Jednak śledztwo „Vivy!” pokazuje, że przepisy te często są martwe.

Jak piszą działacze w swoim raporcie, „Każdego roku we Włoszech notuje się coraz więcej zgłoszeń o złym traktowaniu jagniąt i więcej interwencji policji. (...) W 2014 roku we Włoszech w okresie przed 4 Wielkanocą przeprowadzono 34 kontrole na drogach, które obnażyły skandaliczne warunki przewozu jagniąt. Orzeczono kary w wysokości 14500 euro m.in. za złe przystosowanie pojazdów”.

Raport, który teraz ukazał się w internecie, pokazuje drastyczne przypadki znęcania się nad zwierzętami podczas transportu jagniąt z Podhala do Włoch wiosną 2017. W śledztwo włączyli się reporterzy programu „Uwaga!” TVN. Z efektami ich pracy można zapoznać się tutaj.

„Załadunek zwierząt odbywa się z pogwałceniem dobrostanu zwierząt, przy użyciu długich kijów, którymi jagnięta są uderzane, co ma je zmusić do przejścia na przód przyczepy. Osoba obsługująca załadunek zwierząt wkłada kilkumetrowy kij przez boczne otwory wentylacyjne do wnętrza przyczepy i uderza

nimi zwierzęta, zmuszając je w ten sposób do przechodzenia na przód przyczepy” – możemy przeczytać w dokumencie. Jednocześnie działacze apelują o podpisywanie petycji do Ministra Rolnictwa „Stop Transportowi Żywych Zwierząt”. W tym tygodniu podpisy pod nią aktywiści zbierają w 11 polskich miastach.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu